

№ 276.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. Sw. Łucyi P. M.  
Czw. Sw. Dyoskora.  
Piąt. Sw. Waleryana M.  
Sob. Sw. Euzebiusza B.  
Niedz. Sw. Łazarza B.  
Pon. Sw. Damazego P.  
Wt. Sw. Daryusza M.

Wschód słońca godz. 8 m. 04.  
Zachód słońca godz. 3 m. 42.  
Dług. dnia godz. 7 m. 33.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—  
Półrocznie „ 4 „—  
Kwartaln. „ 2 „—  
Miesięczn. „ — „ 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop.—  
Półrocznie „ 5 „—  
Kwartalnie „ 2 „ 50  
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcja

w ŁODZI,

ul. Przejazd № 8.

№ telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sroda, dnia 13 grudnia 1905 roku.

Kantoryi własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petlowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

## Teatr Polski „Victoria”

CZWARTEK  
po raz pierwszy

## „ORA ET LABORA”

obraz fryzyski w 3 akt.  
H. Heyermansa.

(Módl się i pracuj)

1478 pod artystycznym kierownictwem p. M. GAWALEWICZA.

### Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzi z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38  
d) 3.15, e) 6.10, f) 8.50, g) 12.30.

Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15,  
m) 3.40, n) 5.22, o) 8.20, p) 11.00, r) 4.35.

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odechodzi do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40,  
do Warszawy: o godzinie 9.30, 3.08. Przychodzą  
z Kalisza: o godz. 9.17, 2.58, 6.35.

Kolej Obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz.  
6.45, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odechodzą ze  
st. Łódź-kaliska do Koluszek 7.10, przychodzą z Kolu-  
szek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem  
oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

## „Lutnia”.

—s—

L.

Świeżo opracowana ustawa, którą podajemy  
tu, po wprowadzeniu przez zgromadzonych nie-  
których zmian lub uzupełnień, przedstawia się  
w sposób następujący:

Stowarzyszenie „Lutnia” ma na celu zespo-  
lenie ludności polskiej m. Łodzi przez krzewie-  
nie zamiłowania do polskiej pieśni i sztuki oraz  
przez dostarczanie swym członkom uszlachetnia-  
jącej zabawy i kształcących w kierunku towa-  
rzyskim, estetycznym i umysłowym rozrywek (§ 1)

W tym celu Stowarzyszenie: a) organizuje  
chóry śpiewacze i orkiestrę; b) urządza koncer-  
ty, wieczory literackie, widowiska teatralne, ba-  
le i inne zabawy towarzyskie; c) urządza popu-  
larne pogadanki i odczyty, literackie i naukowe,  
z dziedziny muzyki, sztuki i nauk społecznych;  
d) organizuje konkursy, wystawy dzieł sztuki i  
przeoświeca wydawnictwa z dziedziny sztuk  
pięknych (§ 2).

Towarzystwo posiada własny lokal, a w nim  
czytelnię biblioteczną i bufet. (§ 3)

Fundusze Towarzystwa tworzą się ze skła-  
dek członków, z dochodów z zabaw i widowisk,  
z zapisów i darowizn, z opłat od wprowadzo-  
nych do lokalu gości i innych tym podobnych  
źródeł (§ 4).

Członkami Towarzystwa mogą być osoby  
płci obojej, z wyjątkiem: a) mężczyzn niepełno-  
letnich i kobiet młodszych od lat 16-tych; b) uc-  
zniów i uczniów zakładów naukowych śred-  
nich i niższych, oraz c) osób ograniczonych są-  
dawnie w prawach (§ 5).

Pragnący zostać członkiem „Lutni”, składa  
do zarządu odcisnęte podanie, opatrzone podpisa-

mi dwóch rekomendujących go członków Towa-  
rzystwa. Nazwisko kandydata wywieszonem bę-  
dzie przez ciąg dwóch tygodni w lokalu Towa-  
rzystwa, poczem w braku protestu o przyjęcie  
go na członka, zadecyduje zarząd. W razie pro-  
testu o przyjęcie w poczet członków postanowi  
walne zgromadzenie (§ 6).

Członkowie Stowarzyszenia mogą tworzyć  
oddzielne kółka, jak na przykład: śpiewacze, dra-  
matyczne, literackie i t. p. Koło musi liczyć  
przynajmniej 15 członków (§ 7)

Sprawami Stowarzyszenia zawiaduje zarząd,  
składający się z 12 osób, co rok przez walne  
zgromadzenie obieranych. Zarząd decyduje wię-  
kszością głosów. W razie równości głosów, roz-  
strzyga głos przewodniczącego. Ważne będą po-  
stawienia zarządu, zapadłe przy udziale naj-  
mniej siedmiu członków (§ 8).

Poszczególne kółka załatwiają wewnętrzne  
sprawy swoje samodzielnie, ale funduszy od-  
dzielnych nie posiadają. Obierają one po dwóch  
delegatów, którzy uczestniczą w posiedzeniach  
zarządu, gdy rozważane są sprawy, dotyczące  
danego Koła (§ 9).

Walne zgromadzenia członków Stowarzysze-  
nia odbywają się przynajmniej dwa razy do  
roku. O terminie zawiadamia się członków  
awizacyami i przez ogłoszenia w prasie. Waż-  
nem jest walne zgromadzenie: 1) gdy stawi się  
nań 1/3 część wszystkich członków; 2) bez wzglę-  
du na liczbę obecnych, gdy wskutek nieprzyby-  
cia dostatecznej liczby osób w pierwszym termi-  
nie, walne zgromadzenie odbywa się w powtórnym  
terminie, nie później, niż w 14 dni po  
pierwszym, o którym to terminie oddzielne bę-  
dą poczynione zawiadomienia. (§ 10)

Walne zgromadzenie: a) decyduje o przy-  
jęciu członków co do przyjęcia których prote-  
stowano; b) obiera zarząd; c) sprawdza i zat-  
wierdza sprawozdania roczne zarządu, po wy-  
słuchaniu wniosków komisji rewizyjnej; d) wię-  
kszością przynajmniej 2/3 obecnych głosów uchwa-  
la zmiany w niniejszej ustawie; e) ustanawia  
wysokość składek i opłat, pobieranych od człon-  
ków i gości; f) zatwierdza instrukcje dotyczące  
działalności stowarzyszeń i jego kół; g) obiera  
co roku komisję rewizyjną z 3 ch członków zło-  
żoną, zadaniem której jest sprawdzanie rachun-  
ków, sprawozdań, stanu kasy i majątku stowa-  
rzyszenia; h) zezwala na nabycie lub sprzedaż  
nieruchomości na rzecz stowarzyszenia; i) obiera  
komisję likwidacyjną i rozporządza majątkiem  
Stowarzyszenia.

Walne zgromadzenie rozstrzyga wszystkie  
sprawy z wyjątkiem powyżej wymienionych  
prostą większością głosów. Zarząd z własnej  
inicjatywy lub na żądanie 15 członków zwołuje  
walne zgromadzenie nadzwyczajne. (§ 11).

O rozwiązaniu Stowarzyszenia, sposobie li-  
kwidacji i o przeznaczeniu jego majątku, decy-

dują zgodnie dwa idące po sobie w odstępie  
miesięcznym walne zgromadzenia, większością 2/3  
obecnych członków. W ten sam sposób będą  
mianowani członkowie honorowi. (§ 12).

Odczytywanie kolejno wszystkich artykułów  
przytoczonej ustawy wywołało dyskusję.

Przedewszystkiem dr. Pieniążek proponował,  
aby w ustawie zaznaczono wyraźnie, iż Stowa-  
rzyszenie jest bezpartyjne, w celu zapobieżenia  
na przyszłość, aby „Lutnia” nie przyjęła chara-  
kteru partyjnego.

Ustawa winna jasno przedstawić, iż stowarzy-  
szenie będzie łączyło ludzi różnych obozów na  
gruncie kulturalno-społecznym. Program wszel-  
kich odczytów i pogadanek, jakie projektuje u-  
stawa, nie powinien być nąganym do danej  
partyi.

Wice-prezes „Lutni” p. T. Stożkowski, w od-  
powiedzi na to oświadcza, że w samem wyra-  
żeniu naukowe (odczyty, pogadanki) jasno zary-  
sowują się charakter bezpartyjny instytucji,  
zresztą nad układaniem programu odczytów i po-  
gadank, czuwać będzie zawsze zarząd, którego  
taktowi pozostawić należy załatwienie tej sprawy.  
Uzupełnienie więc ustawy proponowanym przez  
dr. P. dodatkiem, p. St. uważa za zbędne.  
Co się tyczy projektu dr. Pieniążka, organizo-  
wania kursów, nanki śpiewu, zdaniem przewo-  
dniczącego — to myśl ta tkwi już w punkcie a  
2 go artykułu, gdzie jest mowa o zorganizowaniu  
chorów śpiewaczych i orkiestry.

Większością głosów wniosek dr. Pieniążka  
upadł.

Na wniosek adw. przys. A. Raubala, popie-  
rany przez większość zgromadzonych, wykreślono  
z ustawy punkt, dotyczący gry w karty i urzą-  
dzenia maskarad. Natomiast uzupełniono usta-  
wę oddzielnym paragrafem, opiewającym o li-  
kwidacji majątku w razie zwinienia „Lutni”  
oraz o mianowaniu członków honorowych, nadto  
powiększono liczbę członków zarządu z 9 na do  
12 tu.

Podczas dyskusji nad paragrafem, omawia-  
jącym sprawę urządzenia biblioteki, p. Babicki  
zaprojektował, aby każdy z członków w miarę  
możności, zasilał bibliotekę ofiarowywanymi dzie-  
łami, p. Szafranowski zaś postawił wniosek ze-  
brania na ten cel wśród zgromadzonych składki,  
ofiarując sam ze swej strony rb. 5. Oba wnio-  
ski przyjęto bardzo przychylnie. Natychmiast  
zadeklarowali: p. Szafranowski zbiór dzieł wy-  
borowych a p. Bichowski dzieła treści history-  
cznej. Droga dobrowolnych składek zebrano  
rb. 67 kop. 45.

Prócz powyższych, złożone zostały przez p.  
Szafranowskiego w specjalnej odezwie do zar-  
ządu inne jeszcze wnioski, z których wszystkie  
prawie już obejmowała opracowana ustawa i  
wobec tego nie podlegały dyskusji. Wyjątek tyl-  
ko stanowił wniosek, dotyczący utworzenia ka-



pitalu żelaznego, z którego korzystałaby instytucja i członkowie; rozstrzygnięcie tej sprawy przekazano zarządowi.

Po przyjęciu przedstawionej ustawy, jednomyślnie wyrażono zgodę, aby obowiązywała od dnia dzisiejszego wszystkich członków, o czym powiadomione zostaną odpowiednie władze.

Przed dokonaniem wyborów do zarządu, adwokat Raubał w ciepłych wyrazach zwrócił się do zgromadzonych, zaznaczając, że z chwilą wprowadzenia w życie nowej ustawy, «Latnia» wchodzi na nowe tory swej działalności. Aby jednak działalność ta była owocna, należy, ażeby wszyscy członkowie ożywieni byli jaknajlepszym duchem, aby ujawniali dążność łączenia się w jedną spólną całość z pokrewnymi sobie instytucjami. Owa spójnia powinna być hasłem rozpoczynającej się działalności «Latni». Nie dość bowiem wygłaszać piękne teorie, być wrażliwym na wszelkie hasła, lub ożywionym jaknajlepszymi chęciami; trzeba koniecznie słowa w czyn zamienić. W ten sposób przygotowujemy fundament, który jednak wymaga dobrej spójni. Dlatego też p. Raubał proponuje, aby członkowie zespolili się i zjednoczyli w jedną harmonijną całość: a) przez urządzenie raz na tydzień zebrań i wieczornic, bez specjalnych zaproszeń, w dzień z góry oznaczony; b) przez utworzenie kwartetów konkursowych, w ocenianiu których przyjęliby udział obecne na konkursie osoby; c) przez łączenie się z innymi Towarzystwami śpiewaczymi i muzycznymi w Łodzi, w celu spólnych występów estradowych.

Dla zapoczątkowania odznaczeń dla kwartetów konkursowych, wnioskodawca składa rub. 50, w nadziei, że projekt znajdzie poparcie.

Gorące oklaski ze strony zgromadzonych, były objawem uznania doniesłości wniosku, oraz podziękia za złożoną ofertę.

Na wniosek przewodniczącego, zebrani wybrali przez aklamację poprzednio już powołanych jako gospodarza d-ra Skalskiego i gospodynię rejentową Sarosiekową do zarządu.

Pozatem większością głosów wybrani zostali pp.: dr. J. Pieniążek (61 gł.), Jan Gólkont (58 gł.), adw. August Raubał (50 gł.), Leon Jezierski (33 gł.), Świerczewski (28 gł.).

Ponieważ pp. Raubał i Świerczewski zrzekli się stanowczo przyjęcia mandatu, przeto na ich miejsce weszli mający największą liczbę głosów pp. dr. Garliński (27 gł.) i adw. Wyganowski (26 gł.).

Na miejsce p. Leona Jezierskiego, który wszedł do zarządu, powołano przez aklamację do komisji rewizyjnej adwokata Raubala.

Wszyscy zgromadzeni wyrazili serdeczne podziękowanie pp. Babickiemu i Stożkowskiemu za opracowanie ustawy.

Lista świeżo przyjętych członków przedstawia się, jak następuje: panie: Helena Sarosiekowa, Wanda Stanisławska, oraz pp.: Kazimierz Arkusiewski, Stanisław Bielecki, Stefan Bielecki, B. Białowicz, dr. Ludwik Bondy, Leon Clare, Franciszek Dąbowski, Wacław Gerlicz, dr. W. Garliński, Jan Gólkont, Leon Gajewicz, Władysław Grodzki, Tadeusz Jastrzębski, Władysław Koczyński, Stanisław L. pkowski, Wacław Małocki, Stanisław Miszewski, Paweł Małachowski, F. Materacki, Stefan Popławski, Aleksander Pelletier, J. Proppe, dr. Stanisław Skalski, Czesław Szaniawski, Franciszek Salski, Maryan Słowikowski, Józef Wojnikowski, Czesław Wolski i Henryk Zajaczkowski.

Zabranie zamknięto o godz. 2 w nocy.

## UCHWAŁY

### I-go krajowego Zjazdu Duchowieństwa w Warszawie 12 grudnia 1905 r.

Zjazd, po zaznaczeniu uległości względem Ojca św. i władzy biskupiej, powziął następujące uchwały:

I. Idąc za głosem uczucia miłości Ojczyzny, danego nam przez Stwórcę, a zarazem wierni wielowiekowej tradycji Kościoła naszego w Polsce, my, duchowieństwo katolickie i polskie, stwierdzamy prawo i uznajemy za swój obowiązek nie tylko pracę ściśle kapłańską, lecz i ogólnoobywatelską. Dziś zaś, jednocząc się z głosem całego Narodu, oświadczamy, że dla życia

i rozwoju jego nieodzowne jest wywalczenie jaknajszerszej autonomii administracyjnej i ustawodawczej z oddzielnym Sejmem w Warszawie, wybieranym przez powołanych, równo, bezpośrednio i tajne głosowanie.

II. Uznajemy za rzecz konieczną, ażeby duchowieństwo w pracy społecznej stanęło na gruncie demokracji chrześcijańskiej, której zadaniem jest wywalczyć sprawiedliwe prawa dla ludu miejskiego i wiejskiego, z ludem i przez lud, podnosząc poziom jego moralny, dobrobyt materialny, rozwijając w nim ducha narodowego, wyrabiając w nim zdolność do samopomocy.

III. Uważamy za niezbędne współdziałanie całego społeczeństwa w skierowywaniu jaknajszlachetniejszych i najzdolniejszych jednostek do stanu duchownego i przedsięwzięcie usilnych starań, aby z uczelni duchownych wychodzili kapłani, pełni ducha Bożego i zapału do pracy religijnej, narodowej i społecznej.

IV. Wypowiadamy się za niezwłocznym przywróceniem języka polskiego w instytucjach kościelnych i kancelaryach urzędników stanu cywilnego.

V. Uważamy za niezbędne jaknajśpieszniejsze urządzenie zjazdów duchowieństwa dekanalnych, diecezjalnych i krajowych, celem omówienia spraw narodowych i społecznych.

VI. Wypowiadamy się w imię idei chrześcijańskiej za zniesieniem kary śmierci i żądamy powszechnej amnestyi dla przestępców politycznych.

Na zjazd przybyło 417 uczestników.

U stołu prezydyalnego zasiadło po jednym przedstawicielu od 7iu diecezji Królestwa Kongresowego, jakoteż po jednym z archidiecezji mohylowskiej i diecezji wileńskiej.

Powyższe rezolucye poprzedziły odpowiednie referaty i dyskusye.

Narady trwały od g. 2 po poł. do godz. 10 wieczorem.

## Charakterystyka chwili.

„Syn otiesz.“ z daty niedzielnej tak charakteryzuje chwilę obecną:

„Aresztowany prezes rady dekantów robotniczych; aresztowany prezes związku robotników prasowych; aresztowano biuro związku pocztowego. Donoszą o całym szeregu innych aresztowań“.

«Prawit. wiest.» ogłasza podziękowanie wojskom kozackim za wierną służbę przy utrzymywaniu porządku wewnątrz państwa. Do Carskiego Siola wyjeżdżał znany dowódca „czarnej secin“ gen. Bogdanowicz. Depatacja z Tuły przemawiała na audyencyi. Na ulicach Petersburga rozdawano świstki «Związku świętego», drukowanego «za pozwoleniem cenzury». Wojskom gwardyi rozdano gazetkę, wyjaśniającą, że Monarcha był oszukany, że wolność potrzebna jest tylko gazeciarzom, adwokatom i inżynierom.

Takie są fakty chwili bieżącej. Towarzyszy im cała skala różnych pogłosek, płynących, jak to stwierdziliśmy, z cyrkulów policyjnych. Mówią, że hr. Witte jest uwolniony, a hr. Ignacjew mianowany dyktatorem. Że nastąpi wielka manifestacja patriotyczna, przyczem redakcye sześciu wydawnictw będą zburzone.

Marzenie co do trzeźwienia kontrewolucyi nie zostało zaniechane, we właściwych jednak sferach czują, że spieszyć się należy. Lud żąda swych oszczędności. Źródła wysychają. Cena renty w transakcyach prywatnych spadła do 60 rb. Ziemia straciła już połowę swej wartości. Trzeba się spieszyć, dopóki siła zupełnie nie zniknie.

Ala pózoł! Kontrewolucya już jest bezsilna. Kontrewolucya to — szaleństwo. To dziki zwierz, który jeszcze usiłuje się wyrwać z klatki, ale obywatele spotkają go jak takiego zwierza dzikiego“.

Korespondent „Berl. Tageblattu“ donosi z Petersburga, że wobec zupełnej bezczynności hr. Wittego w prasie rosyjskiej mnożą się coraz bardziej głosy, wzywające wszystkie stronnictwa do łączności i utworzenia prawdziwego rządu, do którego ministerjum Wittego musiałoby się przyłączyć, albo też zostałoby zupełnie usunięte. Myśl

ta omawiana jest też gorliwie w kołach ziemców, którzy znów urządzają zjazd za dwa tygodnie. Aczkolwiek ziemcy przedstawili hr. Wittemu zupełnie gotowy projekt konstytucyi, zasadzający się na powszechnem, tajnem głosowaniu i systemie dwuzbowym, to jednak prezes gabinetu zwleka znów z odpowiedzią. Jednocześnie ruch rewolucyjny nie ustaje. Głośno rozlega się już hasło, aby rządowi nie płacić podatków. Propaganda ta bez strejka podatkowego znajduje wiele oddźwięku, skutki jej jednak mogą być wprost straszne dla Rosyi i zagranicy. Pod wpływem propagandy tej rozpoczęła się już epidemia emigracya z Rosyi kapitałów zagranicznych, które hr. Witte z tak wielkim trudem ścigał do Rosyi. Za kapitałami temi idzie też złoto rosyjskie. Ale i sam rząd pełni państwo ku bankructwu skutkiem niewytłumaczonego postępowania swego. Nie należy za granicą traktować lekko obecnego bezrobocia poczt i telegrafów.

Bezrobocie to, trwające już 10 dni, zorganizowało urzędników i rzuciło ich w objęcia socjalistów. Jeżeli zaś rząd bezrobocie to przetrzyma, to za kilkanaście dni grozi mu nowe. H. Witte powinienby zdać sobie jasno sprawę z tej sytuacji, zamast wciąż wahać się w obawie popełnienia błędów i wymawiać się tem, że praw nie piecze, jak ciastek, na poczekaniu. Takie powolne, krok za krokiem, uleganie żądaniom ogólnego tylko grób rządowi.

## Zjazd pracowników ubezpieczeń państwowych.

— 8 —

Onegdaj odbył się zjazd pracowników ubezpieczeń państwowych, na którym reprezentowane były 63 powiaty i zarząd centralny.

Po 26 godzinnych obradach, trwających bez przerwy, zjazd jednomyślnie uchwalił gorący protest przeciwko całej działalności prezesa Daniłowskiego, zdecydował niezwłocznie mu go doręczyć, oraz podać do wiadomości publicznej za pośrednictwem prasy miejscowej.

Jednocześnie uchwalono strejk powszechny natchmiastowy, o czym postanowiono zawiadomić przez delegatów tych kolegów prowincjonalnych, którzy na zjazd z jakichkolwiek bądź przyczyn przybyć nie mogli.

Strejk uchwalono w imię następujących żądań:

- 1) Natchmiastowe wydalenie z instytucyi Daniłowskiego.
- 2) Natchmiastowy powrót do urzędu wszystkich kolegów i koleżanek oraz zwolnienie ich od represyi.
- 3) Wprowadzenie języka polskiego do biurowości instytucyi.
- 4) Podwyższenie nposzeń o 50% dla sekretarzy powiatowych.

## KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Władysława. Jutro Sławomira.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 18. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

TEATR VICTORIA. Jutro po raz pierwszy „Ora et labora“ obraz fryzyski w 3 ch aktach Heyermansa. Początek o godzinie 8 wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś wiec pracowników fryzjerskich i felczerskich (Nawrot 38) o godz. 8 wieczorem.

— Dziś zebranie członków żydowskiego Towarz. dobroczynności (Długa 45), o godzinie 8 wieczorem.

— Jutro ogólne zebranie członków Tow. lekarskiego (Dzielnia 31) o godz. 8 i pół wieczorem.

ĆWICZANIA STRAŻY. Jutro ćwiczenia sygnałowe IV oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym III oddziału, o godz. 7 i pół wieczorem.

CYRK braci TRUZZI. Dziś przedstawienie o g. 8 i pół wieczorem.

## KRONIKA.

Związek nauczycieli ludowych. Wspominaliśmy, że na specjalnym zebraniu nauczycieli (w tej chwili) szkolnych ludowych rozpatrywano ma być projekt ustawy Związku zawodowego nauczycieli ludowych (zabranii piotrkowskiej). Z projektem



tym zapoznał Stowarzyszenie nauczycieli chrześcian p. Stefan Majewski, członek komisji, która opracowała rzezoną ustawę. Z racji tej podaliśmy już w ogólnych zarysach, jakie zadania i cele ma projektowany Związek, pisząc sprawozdanie z ogólnego zebrania członków Stowarzyszenia nauczycieli.

Zgromadzeni nauczyciele tutejszych szkół ludowych po ożywionej dyskusji przedstawiony im projekt ustawy przyjęli, postanawiając przystąpić do zorganizowania Związku.

Pełniąc Związek obejmować ma całą gubernię piotrkowską, przeto konieczną jest organizacja okręgów powiatowych wzmiankowanej gubernii.

Wybrano komisję, z siedmiu osób złożoną, której zadaniem będzie przeprowadzenie szybkiej agitacji wśród nauczycieli szkół ludowych, istniejących w różnych miejscowościach gubernii piotrkowskiej.

Ponieważ inicjatorzy uważają za konieczne działać w porozumieniu z Warszawą, przeto uchwalono wziąć udział w zapowiedzianym w d. 20 b. m. zjeździe w Warszawie. Na zjazd ten udadzą się delegaci, wybrani z pośród ogółu nauczycieli ludowych.

W celu wszechstronnego omówienia tej sprawy odbędą się zjazdy powiatowe nauczycieli ludowych, mianowicie: w Łodzi, z udziałem nauczycieli z miasta i powiatu w d. 19 b. m. o godz. 11 rano, w lokalu «Lutnia» przy ul. Piotrkowskiej № 108; w Piotrkowie w d. 16 b. m. o godz. 3 po południu; w Noworadomsku w d. 17 b. m. o godz. 11 rano; w Częstochowie w d. 17 b. m. o godz. 7 wieczorem; w Dąbrowie górniczej w d. 17 b. m. o godz. 11 rano; w Rawie w d. 17 b. m. o godz. 12 w południe; w Łaznowie (powiat brzeziński) w d. 17 b. m. o godz. 2-jej po południu; w Łasku w d. 14 b. m. o godz. 6 wieczorem.

Wskazówek co do miejsc zebrań, udzielić będą nauczyciele szkół miejscowych.

**Kopia pomnika O. Kordeckiego.** Przeor klasztoru Jasnogórskiego O. Rejman, bawiąc w Łodzi, wyraził swoje głębokie uznanie dla pomnika O. Kordeckiego, postawionego w kościele św. Krzyża i prosił ks. Karola Szmidla o polecenie wykonania kopii tego pomnika, która ma być przechowana na Jasnej Górze. Życzeniu stało się zażość, kopię wykonał artysta malarz Wacław Przybylski, a po oprawieniu ks. kanonik Karol Szmidel osobiście zawiezie ją do Częstochowy.

**Ze szkoły handlowej.** Na skutek postanowienia Zgromadzenia kupców m. Łodzi, zapadłego dnia 28 listopada r. b., odnośnie reorganizacji 7-iej klasowej szkoły handlowej łódzkiej i wprowadzenia w tejże szkole od stycznia r. p. języka wykładowego polskiego, uprasza się rodziców i opiekunów wychowanków tejże szkoły, ażeby, jeżeli mają zamiar swych synów lub pupilów do organizowanej szkoły nie posyłać, aby zechcieli w czasie jaknajprędzszym, a w każdym razie nie później, jak do 24 grudnia r. b. o tem dyrekcję szkoły zawiadomić i złożone w szkole dowody odebrać. Ci uczniowie, których rodzice lub opiekunowie zawiadomienia podobnego nie przysłały, uważani będą za mających zamiar do zreorganizowanej szkoły nadal uczęszczać.

Ci zaś z rodziców i opiekunów, którzy zamierzają swych synów i wychowanków, poza naszą szkołą będących, powierzyć zreorganizowanej szkole, zechcą w sekretaryacie szkoły złożyć przed 24 grudnia r. b. podania ze zwykłe wymaganiami dowodami.

Kzpatrywania przedstawionych świadectw i egzaminów dla nowowstępujących rozpoczną się 28 grudnia n. st. r. b. Czas ich trwania zależnym będzie od ilości kandydatów.

Dla określenia ilości klas, jakie mają być otwarte—jest pożądanem, ażeby podania w jaknajprędzszym czasie były przedstawione.

Rada opiekunów 7 klasowej

Łódzkiej Szkoły handlowej.

— Na dyrektora 7-klasowej szkoły handlowej w Łodzi zaproszono p. Jerzego Bognieckiego, profesora chemii w politechnice warszawskiej.

**Osobiste.** Nauczyciel tutejszej szkoły przemysłowej m. Ziemowit Arlitwicz od Nowego Roku opuszcza Łódź, obejmując stanowisko dyrektora 7-klasowej szkoły komercyjnej prywatnej żeńskiej A. Werekkiej w Warszawie.

— Bawi chwilowo w Łodzi artysta rzeźbiarz

Stanisław Czarnowski, stale mieszkający w Paryżu.

**Podatek szkolny.** W magistracie został opracowany rozkład podatku na utrzymanie chrześciańskich miejskich szkół elementarnych w 1906 roku. Od dnia dzisiejszego w ciągu miesiąca, każdy zainteresowany tą sprawą, ma prawo sprawdzić swoją pozycję, a w razie niezadowolenia służy mu prawo protestu. Rzecz prosta, że podatek będzie tylko wówczas płacony, gdy w szkołach będzie zaprowadzony język polski.

**Towarzystwo Hygieniczne.** Sprawozdanie z wczorajszego zebrania Towarzystwa Hygienicznego z powodu nawala materiału, podamy w numerze jutrzejszym.

**Skwer Mickiewicza.** Roboty niwelacyjne i ogrodnicze na tym skwerze zostały już wykonane. W obecnej chwili jest jeszcze do zasadzenia kilkanaście drzewek. Skwer ten, (kalający kościół św. Stanisława Kostki, prezentuje się bardzo ładnie.

**Nietykalność osobista.** Dzisiejszej nocy aresztowani zostali: naczelnik stacji telefonów Łódź-Warszawa inżynier Niemirowski, urzędnik klasy 2-iej biura telegrafu Prądzyński, oraz pracowniczka tegoż telegrafu panna Wyszowska.

**Noc dzisiejsza.** W wielu punktach miasta była alarmowana dziś w nocy samoobrona przeciw «czarnej secinie»; wyjeżdżała kilkakrotnie straż ogniowa ochotnicza, na ulicach rozlegały się strzały i krzyki. Większość mieszkańców spędziła noc w trwodze.

**Posiedzenie kelnerów** odbędzie się w piątek dnia 15 grudnia w lokalu przy ulicy Konstancyńskiej w sali Sellina. Początek o godzinie 4-iej po południu.

**Ogólne osłabienia.** W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: człowiek lat około 40, znaleziony na Nowym Rynku, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu: na ul. Nowomiejskiej nr. 32 Abram Bursztyn, lat 46, pozostający bez zajęcia i mieszkania, przybyły z Łomży; na ul. Aleksandryjskiej nr. 102 Chana Sieradzka, lat 32, odwieziona do szpitala Poznańskiego; na ul. Mikołajewskiej nr. 68 Piotr Dmuchalski, lat 46 i na Górnym Rynku Maryanna Postalska, lat 54.

**Napady i bójk.** Na ul. Wschodniej nr. 31 Blumina Sebnborg, lat 28, rządcą domu, wskutek sporu, uderzony został łepem narzędziem, odniósł ranę czoła i nosa. — Na Starem Mieście między handlarzami siana wyknęła kłótnia, nastąpiła bójka, w której Szczepan Kozłowski, lat 46, został pobity. W obydwóch wypadkach doraźnej pomocy udzielił lekarze Pogotowia.

**Z Pabianic.** Lista osób ranionych podczas pochodu narodowego w Pabianicach przez dragonów:

- 1) Klimek Marcin 50 lat z Piątkowiska, rana cięta głowy.
- 2) Ubanisk Józef 38 lat z Piątkowiska, rana cięta głowy.
- 3) Górny Wojciech 42 lata z Piątkowiska, rana cięta głowy z uszkodzeniem kci i rany palców u rąk.
- 4) Zajda Michał 18 lat z Majówki, rana cięta głowy, z uszkodzeniem kości, ranny już goniony był przez dragonów i pół wiorsty i bity po spadnięciu z konia.
- 5) Luboda Marcin, z Piątkowiska, rana cięta pleców i głowy.
- 6) Madej szczepan, z Kudrowic, rob. fabr., rana cięta głowy z uszkodzeniem kości.
- 7) Szer, z Majówki, rana cięta pleców.
- 8) Ogiński Józef, z Porzewic, rana cięta głowy, bity przez dragona po spadnięciu z konia z nogą uczipioną w strzemienniu i kopany przez cywilnego człowieka.
- 9) Niechanowski Stanisław 18 lat, z Porzewic, nos obcięty.
- 10) Stasio Józef, 19 lat, z Pelrykoz, rana cięta za uchem.
- 11) Maciejaszek Maciej, z Gorzewa, rana cięta nad czołem, z uszkodzeniem kości.
- 12) Kupski Marcin 23 lat, ze Świątnik, rana cięta za uchem.
- 13) Andrzejczak Józef 23 lat, z Gorzewa 2 rany cięte łopatk.
- 14) Grabarczyk Paweł, z Pabianic, rob. fabr., kontuzja pleców i ramienia.
- 15) Kędzierski Andrzej, z Pabianic, rob. fabr., kontuzja pleców.

**SZTUKA i PIŚMIENICTWO.**

Teatr. Zapowiedziana na czwartek przez repertuar teatralny sztuka „Ora et labora” (Módl

się i pracuj), pióra pisarza holenderskiego H. Heyermansa, osnuta jest na tle życia robotników fryzzyjskich i porusza wiele zagadnień społecznych, dziś bardzo aktualnych. Heyermans, obdarzony nerwem scenicznym, wybornie maluje środowisko, wśród którego rozwija się akcja jego utworów, dosadnie charakteryzuje przytem wprowadzane na scenę postacie, jak mieliśmy tego dowód w wystawionym niedawno na naszej scenie «Lauchou» tegoż pisarza.

Na piątek repertuar zapowiada wznowienie „Maki Szwarcenkopf,” sztuki Gabryeli Zapolskiej, po cenach znizonych.

W sobotę odegraną zostanie po raz drugi po cenach znizonych sztuka Heyermansa «Ora et labora» (Módl się i pracuj), która niewątpliwie cieszyć się będzie trwałem powodzeniem.

W niedzielę na widowisku popularnem w teatrze Wielkim odegraną zostanie komedia kontuszowa pióra Michała Wołoskiego «Towarzystwo Pancerny;» w teatrze Victoria po cenach znizonych wznowionym będzie «Klub kawalerów,» jedyna z lepszych komedii Michała Bałuckiego.

**Plany reakcyjne.**

«Syn ociecz» zamieszcza następującą charakterystyczną notatkę:

„Najrozmaitsze pogłoski sensacyjnej niepokoja Petersburg. Z jednej strony podziwiany jest Manifest o oddarzeniu włościan ziemią z zapasu gruntowego państwa i apanaży. Gabinet urzędniczy nadaje temu aktowi tak wysokie znaczenie w duchu uspokojenia rozkołysanego morza włościańskiego, iż zamierza odbyć go jak można najuroczyściej z dompiemanym przyjazdem Najjaśniejszego Pana do stolicy. Z drugiej strony część żołnierzy z pułków rosyjskich, znajdujących się w Finlandyi, skierowana była do Oranienbaumu na naukę strzelania z kartaczownic, która to nauka znajduje się widocznie w zaniedbaniu w wojskach, rozrzuconych w Wielkiem Księstwie. Następnie odpowiednio wykwalifikowane pułki postanowiono posłać napowrót do Finlandyi w okresie otwarcia sejmku, aby postrach kartaczownic stał się źródłem mądrości dla miłujących wolność fińladyków, no i obywateli rosyjskich... Zwykła to taktyka rządów reakcyjnych: grozić „złym“ i popierać „dobrych“. Rząd w danym razie chce za jednym zamachem przekupić włościan i urządzić małe „puszczenie krwi“ buntowniczym elementom. Naród rosyjski jednak tak już dojrzał pod względem politycznym, że jedno i drugie zawiedzie z pewnością.”

**LISTA OFIAR,**

złożonych na korzyść łódzkiego chrześciańskiego Towarzystwa dobrocz. od 1 lipca 1904 do 30 czerwca 1905 r.

Dorota Leonhardt 100 rb., Towarzystwo akcyjne L. Geyer, Jul. Kunitzer, bezimiennie, złożona w administracji gazety „Rozwój”—po 50 rb.: K. Steiner 40 rb., J. Arkuszewski 30 rb.: L. Fukanowski, J. John i T. Fränkler—po 25 rubli: K. Eisert, K. Hoffrichter, Herm. Schlee—po 15 rb., Zyg. Hoffrichter 13 rb.: Fr. Ramisch i L. Toepffer—po 10 rb.: H. Grossmann, J. Jeziorkowski i złożone w administracji „Lodzer Zeitung”—po 8 rb., J. Janiszewski 7 rb.; B. Sadowski, A. Stanisławski, E. Stephanus i K. Zasacki—po 6 rb.; T. Abel, Fr. Albrecht, G. Eichler, F. Eisenbrann, H. Kadler, K. Koenig, Inz. Magnuski, J. Marchewczyński, T. Michel, ks. M. Nitecki, A. Rothert, Sławiński, O. I. Schulz, W. Wagner, A. Zapp—po 5 rubli: F. Myszkowski 4 rb., E. Bayer, St. Bielecki, J. Brinkenhoff, J. Geysinger, W. Czapski, Br. Czechowski, A. Charemza, St. Dąbrowski, W. Dudziński, J. Frankowski, J. Gruszczyński, J. Hausmann, M. Hopenowa, W. Janiszewska, B. Knaba, W. Kasprzykowski, L. Koźmiński, A. Kraft, S. Lemenc, St. Lewiński, N. Lukenbach, M. Luba, W. Magnuski, G. Martin, Michałowicz, K. Mogilnicki, L. Müller, Sydonia Müller, St. Nakielski, E. Opitz, J. Peńkowski, W. Sarosiek, L. Stark, A. Stopczyk, I. Suszyński, Fr. Szczygłowski, Marya Thalér, E. Wagner, K. Wolski, K. Zaleski, K. X.—po 3 ruble: Ks. Jasiński 2 rb. 50 kop.; G. Desselberger, J. Haffstein, J. Kasiński, Klara Lange, F. Loeffler i X.—po 2 ruble: W. Kokowski 1 rb. 15 kop.; F. Kamocki, A. Szymanski i A. Stiller—po 1 rb. — Razem 798 rubli 65 kop.

**Od Administracji „Rozwoju”.**

Prosimy uprzejmie szanownych naszych prenumeratorów, aby, jeśli nie otrzymają numeru, za każdym razem reklamowali do administracji pisma.



**Specjalne zapomogi.**

W zeszłym roku szkolnym z warszawskich funduszków miejskich otrzymali następujący urzędnicy pochodzenia rosyjskiego specjalne zapomogi na kształcenie swoich dzieci.

Prezydent miasta generał Bibikow około 580 rb., pomocnik prezydenta Essen 300 rb., b. naczelnik wydziału ochronnego pułkownik żandarmerji Kowalewskij 270 rb., starszy oficer do szczególnych zleceń przy oberpolicmajstrze kapitan Swinarski 150 rb., urzędnik do szczególnych zleceń przy oberpolicmajstrze Atajomow 100 rb., pomocnik adjunkta cyrkulowego Mańkiewicz 100 rb., inspektor przy lekarzkiego dr. Puszkina 100 rb., b. komisarz cyrkulowy Zigler 350 rb., komisarz cyrkulowy Sokolow 450 rb., komisarz cyrkulowy Juryn 250 rb., dzieci nieżyjącego pomocnika komisarza cyrkulowego Ordanowskiego stale 430 rb., jednorazowo 600 rb., b. kapitan straży Berg 150 rb., lekarz policyjny Bazylewicz Kniażykowski 90 rb., dozorca aresztu policyjnego Michajłow 53 rb., b. pomocnik komisarza policyjnego Bojarynow 150 rb., pomocnik adjunkta cyrkulowego Pażkarewicz 127 rb.

**Z powodu tymczasowych przepisów prasowych.**

—?

Z dzienników petersburskich dowiadujemy się, że na ogólnym zebraniu rady państwa w d. 6 b. m. zostały ostatecznie rozważone i zatwierdzone tymczasowe przepisy prasowe, ułożone przez radę ministrów na zasadzie projektu komisji Kobeki.

Według tych przepisów, cenzura prewencyjna dla dzienników zostaje zniesiona. Zniesiona też ma być cenzura duchowna.

Przyjęta przez radę ministrów, na wniosek zarządzającego ministerjum spraw wewnętrznych Durnowo, cenzura rysunków, była w radzie państwa przedmiotem długich obrad. Większość członków rady państwa oświadczyła się wszakże za zniesieniem cenzury rysunków.

W ten sposób do Najwyższego zatwierdzenia będą złożone dwie opinie rady państwa: większości i mniejszości.

Prasa ma być odpowiedzialną tylko przed sądem.

Zniesiony zostaje art. 140 ustawy cenzuralnej, nadający ministrowi spraw wewnętrznych prawo zakazu zamieszczania lub komentowania w prasie różnych spraw państwowych.

Kaucyje od wydawców dzienników nie będą

wymagane. Wydawnictwo pisma może być podjęte na zasadzie zwykłego zawiadomienia.

Redaktorami odpowiedzialnymi mogą być tylko poddani rosyjscy, którzy skończyli lat 25, nie byli karani kryminalnie i zdolni są do działań prawnych.

Każdy numer wydawnictwa peryodycznego, jednocześnie z odesłaniem go na pocztę, powinien być dostarczony przez wydawcę w ustanowionej liczbie egzemplarzy miejscowemu urzędowi do spraw prasowych lub cenzorowi.

Pojedyńcze numery wydawnictw peryodycznych mogą być zatrzymywane z rozporządzenia władzy, lecz jednocześnie powinna być wytoczona sprawa sądowa; sprawa ta wszakże może być wytoczona tylko w razie stwierdzenia oznak przestępstwa, przewidzianego przez kodeks karny.

Sprawy sądowe z powodu przestępstw prasowych wytaczają albo urzędy do spraw prasowych albo też bezpośrednio prokuratora.

Konfiskata wydawnictwa polega na odebraniu egzemplarzy numeru. Sąd może także zawiesić wydawnictwo do czasu wydania wyroku.

Za obrazę w prasie wojska ustawa przewiduje więzienie od 2—16 miesięcy. Prócz tego za nawoływanie do strejków, do powstania zbrojnego, jakoteż w razie podburzania jednej części ludności przeciwko drugiej winni podlegają grzywnom od 300 rb. lub więzieniu od 1 roku i 4 miesięcy.

Wydawnictwa, na których niema nazwiska redaktora, oraz niema wymienionej drukarni, podlegają konfiskacie. Sprawy prasowe sądowe być winny na zasadzie nowego kodeksu karnego.

Streszczony powyżej projekt nowej ustawy prasowej spotkał się w pewnej części prasy rosyjskiej z gwałtowną opozycją. Oto co pisze o nim «Nasza Żiźń».

«Wiemy, na czem polega to prawo, «utrwalające wolność wydawnictw peryodycznych» (tylko wydawnictw peryodycznych; książek ani broszur nowe prawo nie dotyczy). «Utrwalenie» redukuje się do zniesienia tych szerokich ram, które drogą rewolucyjną zdobyła już sobie faktycznie prasa stołeczna. Chcą je zmniejszyć, oddać pod nową, samowolną cenzurę, zamknąć usta wolnemu słownu.

«Rząd Durnowo rzuca nam nowe wyzwanie. Przyjmujemy je. Będziemy walczyli o wolność prasy, choćby p. Durnowo pokładał jaknajwiększe nadzieje w swych rozporządzeniach. Jesteśmy już zjednoczeni i możemy przeciwstawić się — silę. Śmiejemy się z zuchwalstwa ministrów, którzy lekko przekazują prawo o poskromie

nin prasy radzie państwa, oczywiście, bojąc się położyć na niem swego stempla: «rada ministrów», któremu nikt nie wierzy. Czyżby rada ministrów myślała, że nowe «katorżne» prawo przyska wielką siłę moralną, jeżeli przejdzie przez stęchłe kancelaryje rady państwa? Rada państwa została już wykreślona z listy instytucji rządowych i nie p. Durnowo z jego świetnymi zdolnościami, galwanizować ten trup, którego obdukcją zajmuje się teraz ta sama rada ministrów.

Projekt ograniczenia wolności prasy przyjmujemy, jako wyzwanie i uznajemy cały ciężar walki, który nas czeka. Lecz my teraz nie jesteśmy sami z naszą organizacją. Potrzebą wolnego słowa jest tak paląca, tak nienasycona, społeczeństwo tyle się nacierpiało z powodu więzów, nakładanych na myśl wolną, wszystkie rewolucyjne masy tak drogo cenią to zdobyte siłą prawo przemawiania swobodnie, że prasa nie zostanie odosobniona, lecz znajdzie potężną opiekę przed zamachem spiskowców na jej wolność...»

W tymże duchu przemawia radykalny «Syn Ojczyzny»

«Ze wszystkich zapowiadanych i przyrzeczonych wolności najbardziej urzeczywistniamy dotychczas wolność słowa; najmniej zaś, przeciwnie, dała się urzeczywistnić nietykalność osobista; wciąż jeszcze nie jesteśmy w stanie faktycznie obronić nietykalności naszej. Rząd Wittego niema czasu na opracowanie prawa, gwarantującego nietykalność osobistą, miał jednak czas na ułożenie przepisów, odbierających nam wolność prasy, którą faktycznie zdobyliśmy. Pozostaje w mocy i ochrona wzmocniona i stan wojenny, i sądy wojenne — a wszystko to z powodu braku czasu u rządu, z powodu braku nowych praw. I ten sam rząd usiłuje przy pomocy nowych praw wrócić nam starą niewolę w tej dziedzinie, w której zdołaliśmy się już z pod niej uwolnić. Na ten spisek przeciwko wolnej myśli rosyjskiej Rosya — jesteśmy o tem najmocniej przekonani — potrafi godnie odpowiedzieć. Związek obrony wolności prasy oświadczył już, że prasa będzie po dawnemu urzeczywistniała swe prawa, jeżeli projekt przepisów prasowych zyska sankcyę prawodawczą. Więcej związek prasy własnymi siłami zrobić nie jest w stanie. Lecz za piszącym stoi czytelnik i do niego apelujemy. Apelujemy do całej myślącej, całej oświeconej Rosyi. I jesteśmy mocno przekonani, że, jeżeli istniejący teraz rząd czasowy ośmieli się nadać formę prawa swemu zamachowi na jedyną dotychczas zdobytą przez nas wolność, to prawo to pozostanie martwym i bez zastosowania.»

**KONKURS****IMIENIA BOLESŁAWA PRUSA.**

3)

**SŁOŃCE.**

(Ciąg dalszy, patrz nr. 275.)

Nusia nie może sobie przypomnieć, jak tatuś wygląda. Czasem... czasem coś jej się tam majaczy, ale takie niewyraźne...

Żeby go sobie dobrze wyobrazić, musi koniecznie spojrzeć na fotografię. Inaczej, ani rusz. Tatuś był u fotografii w wigilię wyjazdu. Po próbną sama babcia chodziła. Ach, jak się Nusia czegoś bała, kiedy babcia wyjmowała fotografię z koperty, żeby jej pokazać!

Zamiast patrzeć — uciekla i płakała, płakała, płakała...

Dopiero wieczorem poszła do babci. Babcia siedziała w fotelu, fotografię trzymała w ręku.

Nusia zajrzała przez poręcz i — znowu zaczęła płakać.

Zdawało się jej, że to naprawdę tatuś stoi.

Babcia wciąż teraz z tą fotografią siedzi.

Nigdzie nie wychodzi, nie rusza się prawie ze swego pokoju.

Słabsza jakby i taka jakaś inna...

Ani ją nigdy nie popieści, ani opowiedzieć nie może.

I taka smutna. Żeby się chociaż raz uśmiechnęła...

I Niusi przez to coraz smutniej. Jak mały cień snuje się po mieszkaniu.

Nanka nie zajmuje jej jeszcze wiele czasu, mademoiselle też tylko na parę popołudniowych godzin przychodzi.

Dziś wcale nie była, poszła na pogrzeb.

Niusi bardzo przykro, jak pomyśli, że tego umarłego w takie błoto włożyła.

I jej małe serduszko kurczy się spótczuciem, znajdując dla niego, jak dla doróżkarskich koni, litosne:

— Biedny!...

Niusi się przykrzy, bardzo jej się przykrzy. Siadła na małym stołeczku przy fotelu babci, jasną swoją główkę oparła na jej kościstych obciążonych czarną suknią kolanach i ruszyć się nie śmie — babcia spi.

Gdyby nawet i mogła się po uszyć, tożby się nie poruszyła.

Nie chce jej się. Co będzie robiła?

Dawniej w takie „szare godziny“ zasiłkiwała się aż do dreszczów w babcine bajki — słizne bajki o śpiewających drzewach i źródłach żywych, dokąd szła po ostrych kamieniach bosa dziewczynka. Obrzydliwe potwory i różne inne strachy wrócić ją chciały, a ona szła, szła — przez góry, przez lasy po wodę życia dla umierającej matki...

Slizne bajki o skarbach, przez całe wieki w morskich głębinach ukrytych i dobrych gnomach, poezjiowych Krasnoludkach w spiczastych kapturkach, z brodami tak długimi, jak one same, o dziecku, puszczone w koszu na wielką, wielką wodę i o ptaszynie szarej, wyciągającej małym dzióbkiem ciern z Chrystusowej skroni...

O listkach, które trząsą się zaczęły w godzinie konania Proroka i trząsą się dotąd i trząsą się będą aż po dzień Sądu...

Bajki o państwie Zimy, państwie z lodu, a białem i dyamentowem...

O niedzaru, co za Dobrego Pasterza srebrników garść dostał, a potem sznurek na własną szyję włożył...

Niegodziwy był, zły...

Żeby nie on, Jezus do dziś chodziłby po drogach i Nusia mogłaby Go zobaczyć.

Nusia bardzo kocha Jezusa.

Taki biały był, taki cichy, taki słodki i promienisty i tyle dobrego ludziom zrobił, a tak cierpił!

A jednak Niusi Judasza żal. Nienawidzi go i, jak dla tego, co go w błoto dziś włożyli, litosne czuje i:

— Biednym... — nazywa.

Na dźwięk jego imienia psy wyją, ludzie zdradają napiętnowali.

Więc Niusi żal.

Bardzo żal...

I Nusia myśli, że on chyba nie jest w piekle, Nusia jest tego prawie pewna. Chrystus katom swoim przebaczył, modlił się przeciw zła, jego własną krwią krzyża:

— Przebacz im, Ojczy, bo nie wiedzą, co czynią!

Toż między tymi katami był Judasz, toż on z nich był największy, najokrutniejszy, bo, przez niego wznosił się z Golgoty ten krzyż, przez niego drewniane, czarne ramiona podaly nieba Mękę Odlowieczego Syna za Odkupienie.

Musiła być Męka, więc musiał być Judasz...

Bajki o księżcu, co Nędzy całe życie szukał, żeby ją ubłagać o uwolnienie z głodowych kajdan Ziemi. Zbrakło mu w tej wędrówce siły i, kiedy ją wreszcie odnalazł, mówić już nie mógł.

(d. c. n.)



«Ruś» występuje głównie przeciwko 10 mu punktowi nowych przepisów, który brzmi, jak następuje:

„W okolicznościach nadzwyczajnych, w razie gdy bezpieczeństwu publicznemu zagrażają: rozruchy, strejki ogólne, przerwanie robót i t. p., ministrowi spraw wewnętrznych, a w miejscowościach, będących pod zarządem namiestników lub generał gubernatorów—osobom tym przysługuje prawo konfiskowania pojedynczych numerów lub zawieszanie najwyżej na miesiąc wydawnictw, jeżeli środek ten uznają za niezbędny dla przywrócenia spokoju publicznego.

Czasowo postanowiono utrzymać w mocy obowiązujące obecnie prawodawstwo, npoważniające głównodowodzących w miejscowościach, w których zaprowadzono stan ochrony wzmocnionej, oraz generał gubernatorów w rejonie stanu wojennego—do zawieszania wydawnictw periodycznych“.

Jeżeli wzięmiemy pod uwagę—pisze z powodu przytoczonego powyżej punktu «Ruś»—że cała Rosya znajduje się w „okolicznościach nadzwyczajnych“, intencya tego paragrafu będzie zrozumiała; jest to wyzwanie, prowokacya. Albo zaprzestanie wydawania gazet, albo was zamkna. Nawet p. Durnowo rozumie, że gazeta, która podda się temu prawu, nie będzie miała ani jednego czytelnika. Lecz my nie myślimy natępować przez wzgląd na p. Durnowo. Możemy go zapewnić, że zostaniemy!

Zapytują nas: odrzucając cały ten peroniony projekt p. Daraowo, który tylko odbierze resztę popularności hr. Wittemu—czegoż chcecie zamianę?

Chcemy, aby wywalezona przez nas de facto wolność pozostała w naszym ręku.

„Od miesiąca korzystając z niej, przyniesło to tylko Rosyi pożytek. Żadnych przepisów i praw czasowych dla prasy nie trzeba! Hr. Witte lubi w swej polemice za pośrednictwem „Praw. Wiest.“ i „Petersb. Ag. Tel.“ powływać się na przykład zagranicy.

„Przytaczamy wyjątek z nowego dzieła prof. Dorużyńskiego „Z historii wolności politycznej w Anglii i Francji“.

„W Anglii niema prawa prasowego ani praw prasowych. Prawo angielskie pozwala każdemu mówić, pisać i wydawać wszystko, co chce, lecz ten, kto nadużyje tej wolności, podlega karze. Jeżeli niesłusznie napadnie na kogoś, kolwiek, to napadnięty może dochodzić strat; jeżeli napisane lub wydrukowane zawiera zdradę państwa lub jest przestępstwem przeciw moralności, to winny podlega odpowiedzialności karnej (przed sądem przysięgłych). W ten sposób prasa podlega zwykłym prawom kraju“.

„Oto czego pragniemy, i na nic innego się nie zgodzimy.

„Zbytecznym jest wszelkie pisanie 10 in paragrafów, a nawet 10 in praw prasowych.

„Nowe przepisy niemożliwe są do przyjęcia i, jeżeli tego nie rozumie p. Durnowo, to niema w tem nic dziwnego. Dziwimy się jednak, że tego nie rozumie hr. Witte“.

## Bankructwo.

„Byliśmy zawsze niezamożni, obecnie jednak grozi nam poprostu nędza“.

Temi słowy rozpoczyna „Ruś“ swoje pesymistyczne uwagi na temat coraz bardziej groźnego stanu finansowego Rosyi. Uwagi te, trafiając charakterystycznie obecną chwilę przełomową, snujemy dalej za „Rusią“:

„Gospodarka państwowa stoi na progu bankructwa. Zwykłe źródło łątania niedoborów — pożyczki — wyschło. Renta spada niesłusnie pod wpływem toczących się wypadków. Średni kurs 4% renty na rynku londyńskim wynosił w grudniu 1903 go roku 100—98, średni kurs w 1904 ym r. — 92<sup>1</sup>/<sub>2</sub>; po upadku Porta Artura spadła na 90; po pochodzie ludności Petersburga do pałacu Zmowego z o. Haponem na czele, d. 22 go lutego—87<sup>1</sup>/<sub>2</sub>; po Mukdenie—87; po Cuszimie najpierw 87<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, następnie, w oczekiwaniu zawarcia pokoju—91; po buncie na «Potiemkini» — 86, po zawarciu pokoju bez zapłacenia kontrybucyi — 95.

„Z uczuciem ulgi odetchnął rząd i bohater giełdy międzynarodowej, hr. Witte, prawie że doprowadził do końca rokowania o nową, wiel-

ką pożyczkę, która rozwiązałaby na długo ręce rządowi. Ale wybuchnął nagle w listopadzie strejk kolejowy i przedstawiciele banków zagranicznych uciekli na parowcach do domu. Pożyczka uśmiecniła się świetlaną zorzą nadziei i rozwiata się mgłą rozczarowań...

„A tymczasem wypadki płynęły... Rewolucya rosła, przybierając kontury coraz ostrzejsze. W związku z jej rozwojem zmniejszało się zaufanie do możności płatniczej rządu i kraju, obniżał się kurs renty. Dnia 1 go grudnia ceduły giełdowe notowały 78, następnie — 74. Czy to już kres ostateczny, czy też doczekamy się jeszcze kursu 50 za 100?...

„Żaden prorok nie może dać na to odpowiedzi...

„Wpływy kasowe idą źle i będą szły jeszcze gorzej, gdyż, po pierwsze, począwszy od 1906 go roku, zmniejszą się znacznie opłaty właszczeniowe, które dawały około 90 milionów dochodów, powtóre zaś, strejk: kolejowy i pocztowo-telegraficzny przyprawiają rząd o dotkliwe straty. Jest jeszcze i trzeci powód, a mianowicie ten, że coraz szerzej i szerzej rozprzestrzenia się hasło: nie płacić podatków, hasło, które bardzo łatwo może się stać bardzo popularnem, tem bardziej, że zubożała ludność jest lichym płatnikiem.

„Skąd więc rząd wźmie pieniądze? Ano będzie ze zdwojoną energią drukował ruble papierowe, albo naruszy gwarantowane zapasy złota. Ale zarówno w jednym, jak i w drugim wypadku, waluta złota będzie mniej trwała. Jeśli zaś do wzmoczonego żądania złota, wskutek braku zaufania do pieniędzy papierowych, dołączy się jeszcze szeroki ruch w kierunku zapotrzebowania zwrotu wkładów z kas oszczędnościowych, czego oczekiwać należy i co już się zaczęło — wówczas ograniczenie wymiany stanie się rzeczą nieuchronną, a co zatem idzie, musi nastąpić spadek kursu rubla. Tak więc, czy owak, czeka państwo bankructwo, bankructwo w tej, czy w innej formie, bądź pod postacią przymusowego kursu bezwartościowego rubla, bądź zawieszenia wypłat. Masi ono niechybnie nastąpić, jeśli się nie zmieni sytuacya polityczna, jeśli nie ulechnie rewolucya. Ale przecież zdyskredytowanie waluty złotej zachwieje całym życiem ekonomicznem kraju, zniszczy szerokie warstwy ludności przemysłowo handlowej i przez podskoczenie cen za produkty, przy dawnej pracy zarobkowej, odbije się ciężko na kieszeniach klas robotczych.

A tymczasem kraj niszczy od tych nawałnic, które spadają bezpośrednio na gospodarstwo narodowe. Strejk pocztowo-telegraficzny przeciął nerwy życia ekonomicznego; niema stosunków ze światem i z oddzielnymi narządami organizmu gospodarczego swego kraju, niema gazet, niema obśtalunków, banki zawiesiły swe czynności, większy handel o charakterze nielokalnym zamiera. Niedawny strejk kolejowy ostrym kryzysem odbił się na ekonomicznej stronie kraju. Leżące na stacyach zapasy zboża były w Rosyi zwykłym zjawiskiem, teraz zaś powiększyły się jeszcze. Przerzucająca się z miejsca na miejsce gorączka strejków fabrycznych wytwarza atmosferę, w której normalna praca staje się niepodobniństwem. Fabrykanci i właściciele zakładów przemysłowych tracą ochotę do prowadzenia swoich, obecnie ryzykownych przedsięwzięć, mających charakter jawnie spekulacyjny z zawsze prawie słym przebiegiem — minimalnych dochodów, albo nawet strat. To też, kto może, likwiduje oprędzaj swoje interesy i ucieka wraz z kapitałami zagranicę.

Kraj przeżywa jakiś paroksyzm odpływu gotówki. Przelewanie za pomocą banków swoich majątności za granicę nabiera epidemicznego charakteru. Tak usilnie, w połączeniu z takimi ofiarami przywabiane dawniej kapitały zagraniczne, obecnie płyną nieprzerwanym potokiem z powrotem do krajów ojezycznych. Pieniądze rosyjskie toczą się ich śladem, za pieniędzmi dążą ich właściciele. Bankructwa idą za bankructwami.

Do czego to wszystko doprowadzi, nie trudno odgadnąć. Nadejdzie, a raczej już nadechodzi, poważeczny brak pracy, głód i nędza w miastach. Wieś, przechodząca od wieków męczarnie głodowe, jest głodna i obecnie. Wyssokie rozumy państwowe, w rodzaju p. Hurki, chcą karać tych, którzy z głodu grabią zboże właścicielei ziemskich, pozbawieniem pomocy w ogólnej akcji ratunkowej. Odpowiedzią na to będzie zemsta, pogromy,

spalenie wsi, niszczenie zboża i inwentarza, obniżenie kultury ziemi. A kiedy zniszczą wszystko na wsiach, pójdą, jak żywiol, do miast i pomogą niszczyć to, co jest jeszcze do zniszczenia.

Tak będzie i nie może być inaczej, jeśli nie będzie położony kres temu, co się dzieje obecnie, jeśli rząd, ów podstępny bankrut, będzie prowadził dłużej swoją politykę, starając się podtrzymać stary system wszelkimi środkami, choćby za cenę zupełnego zniszczenia narodu rosyjskiego. Co wywołuje tę walkę, już nie na życie, lecz na śmierć? Naród rosyjski postanowił albo zwyciężyć, albo zginąć. Być dłużej niewolnikiem niema już sił, rząd zaś obecny postanowił albo zwyciężyć, albo zgubić kraj. Z pobudek egoistycznych, ażeby być nadal zupełnym władcą losów narodu, gotów jest poświęcić dobro swego ojczyznego kraju, wychodząc z założenia, że lepiej rozkazywać żebrakom, niż być słogą zamożnych, lecz wolnych ludzi. Na energiczną działalność brak mu sił, zatamować rzebu wolnościowego nie potrafi, utrzymać wszelako kraj w stadium długiej i przewlekłej rewolucyi i tą drogą doprowadzić naród do ubóstwa—na tę nędzną robotę wystarczy jeszcze działaczom rządu prochu w ładownicach“.

## Pogrom polityki anti-polskiej w Prusach.

Dzienniki berlińskie stwierdzają jednomyślnie, że mowa tronowa, którą na otwarciu sejmku pruskiego odczytał ks. Bülow, trzymana jest w tonie niezwykle suchym i urzędowym. Świerdza dobry stan finansów pruskich, zapowiada program prac sejmku w sesyi bieżącej, z których większy interes polityczny przedstawia nowella do prawa wyborczego. Ma ona, według zapowiedzi mowy tronowej, ograniczyć się ciasnymi ramami, jakie zakreślił już podczas ubiegłej sesyi sejmowej zmarły minister Hammerslein. Wszelako wobec zdemokratyzowania praw wyborczych do sejmku w południowych państwach rzeszy, jak również i wobec ożywionego ruchu na rzecz reformy wyborczej w krajach innych, wniesienie noweli do pruskiego prawa wyborczego, będzie niechybnie bodźcem do obżarnej dyskusyi nad całym problematem prawa wyborczego.

Ważnem istotnie jest zakończenie tej schematycznej mowy tronowej, poruszającej sprawę polityki w Poznańskiem. „Sprzedaże dóbr na kresach wschodnich“, wywodzi mowa, „zwrociło w ostatnich czasach słuszną uwagę“. Wzmocnienie posiadłości niemieckiej, w połączeniu z fachową kolonizacyą wewnętrzną, stanowi jedno z najpoważniejszych zadań rządu. Może wszakże być spełnione tylko wtedy, kiedy posiadacze niemieccy będą świadomi swojego obowiązku narodowego w stopniu wyższym, niż dotychczas, obowiązku, który im nakazuje posiadłości swoje bronić wiernie i wytrwale i zachować ją żywiolowi niemieckiemu. Rząd jego królewskiej mości uf., że ta świadomość, którą, jak ma wiadomo, przejęły jest i sejm, przeniknie coraz bardziej wszystkie sfery niemieckie i potwierdzona zostanie czynem“.

„Charakterystyczne wielce uwagi dodaje do powyższego, kończącego mowę tronową utępu „Beri. Tgblt“

„Komieczne niemal wrażenie, — pisze organ hakatystów — wywiera koniec mowy tronowej z okrzykiem o pomoc, zwróconym do posiadaczy pruskich na kresach wschodnich, domagając się, aby przejęli się większą, niż dotychczas świadomością obowiązku narodowego. Nie ulega wątpliwości, że z całą siłą i wytrwalością trzeba trzymać ziemię niemiecką. Ale rząd nie jest przecież po to, żeby w mowie tronowej głosić >wieczne prawdy<, lecz powinien znaleźć środki i drogi, któremi mógłby wzmocnić żywiol niemiecki na kresach wschodnich. O tem wszakże niema ani słowa. Nie zapowiedziano nawet powiększenia funduszu na zakup posiadłości ziemskich, a ta zupełna bezsilność i bezradność przejawia się w czasach, kiedy żywiol polski, skutkiem zajść z tamtej strony granicy, jest poprostu gorączkowo wzburzony. Wezwanie do ludności niemieckiej, które musi, z natury rzeczy, przebrzmieć bez echa, nie jest wiele lepszem od przyznania się do zupełnego pogromu naszej polityki polskiej“.



## Komitet przeciwbraaczy.

— 8 —

Ostatnie posiedzenie Komitetu przeciwbraaczego, mające na celu rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania z działalności poszczególnych sekcji za listopad r. b., odbyło się pod przewodnictwem p. ni Sarosiekowej w gmachu Przytułku dla starców i kalek.

Przedewszystkiem zapoznano zebranych ze stanem kasy Komitetu za miesiąc ubiegły. Wykazuje on, że ogólne dochody wyniosły 1906 rb. 83 $\frac{1}{2}$  kop., mianowicie ze składek członkowskich wpłynęło rb. 211 kop. 20, z sal zajęć rb. 259 kop. 74, z urządnego bazaru rb. 1,261 kop. 74, z ofiar jednorazowych rb. 40; wydatki zaś rb. 1,639 kop. 5 jako to: wsparcia biednym rb. 127 kop. 10, pensya i robocizna rzemieślników rb. 228 kop. 39, materiały dla sal zajęć rb. 246 kop. 95, obiady rb. 103 kop. 32, awans dla sekcji odpadków rb. 300, światło i opał rb. 23 kop. 70, wydatki związane z organizacją bazaru rb. 583 kop. 89, materiały piśmienne rb. 15 kop. 50. Pozostałść zatem gotowizny w kasie starowi rb. 266 kop. 78 $\frac{1}{2}$ . Stan kasy wogóle nie jest świetny. Wpływ nadzwyczajnych Komitet nie posiada, a wydatki ciągle się zwiększają. To też na pierwszym planie było omówienie sprawy powiększenia funduszu instytucji, które z powodu nienormalnych warunków życia teraźniejszego są już na wyczerpaniu. Za jeden ze sposobów, dających do przysporzenia funduszu instytucji, Komitet uważa zaprowadzenie tabliczek z napisami: „Nie wolno żebrać! — Łódzki Komitet przeciwbraaczy“, które Komitet zamierza sprzedawać po rb. 3 za sztukę rocznie. Wypracowanie wzoru oraz porozumienie się w sprawie kosztów przygotowania projektowanych tabliczek powierzono p. Pruszyńskiemu.

Następnie w tymże samym celu postanowiono wprowadzić do sal zajęć wyplatanie krzesel. Robotą tą zajmować się będą wykwalifikowani pracownicy nie tylko w salach zajęć na miejscu, lecz i po domach na mieście, aby z tego rodzaju pracy czerpać można było jaknajwiększe dochody.

Zaprowadzone przez Komitet przeciwbraaczy korespondentki, czyli t. z. «bodouenki», z wizerunkiem ks. Bodouena i napisem «Res Sacra Miser» dotychczas nie są zbyt rozpowszechnione. Wobec więc nadchodzącego Nowego Roku można by je śmiało zastosować zamiast specjalnych kart z powinszowaniami noworocznymi. Ze sprzedaży tych «bodounek» Komitet mógłby osiągnąć pewne zyski. Chodzi więc o poparcie idei i zabiegów Komitetu przez szerszy ogół mieszkańców.

Na wniosek p. Maryi Gzybowskiej uchwalono zaprowadzić na wszystkich pensjach prywatnych skarbonki z napisem «Komitet przeciwbraaczy».

W celu rozpowszechnienia ustawy Komitetu postanowiono ogłosić ją drukiem we wszystkich pismach miejscowych.

Omawiano również sprawę słabego interesowania się instytucją przez członków, z których część w ostatnich czasach wypisała się zupełnie. Komitet postanowił przedsięwziąć wszelkie starania w celu werbowania kandydatów na członków.

W pierwszym miejscu uznano za stosowne odwołać się do pism miejscowych, aby zachęcały do jaknajliczniejszego zapisywania się w poczet członków Towarzystwa przeciwbraaczego.

Z kolei przystąpiono do odczytania sprawozdania z sal zajęć. Sprawozdanie to wykazuje, że w ciągu listopada r. b. pracowało 28 osób, ani roboczych było 733. W oddziale krawieckim zajmowali się: 1 krawiec, 6 szwaczek, 4 terminatorów; w oddziale szewskim: 2 szewców i 4 terminatorów; w oddziale darcia pierzy 11 kobiet wiekowych i kalek. Wydatki sal zajęć wyniosły rb. 481 kop. 85, mianowicie: w oddziale krawieckim rb. 176 kop. 50, szewskim rb. 173 kop. 21, darcia pierzy rb. 132 kop. 14. Za sprzedane towary wpłynęło 258 rb. 94 kop.

Do jednej osoby z sal zajęć komitet dopłacił kop. 23 $\frac{1}{2}$ , obiad na każdą osobę kosztował 6 $\frac{1}{2}$  kop. Sale zajęć rozporządzają na składzie towarami.

Sprawozdanie sekcji wsparć wykazuje, że wpłynęło w listopadzie rb. 125; wydano zaś 54 rodzinom 141 wsparć od 50 kop. do 4 rubli na sumę rb. 97 kop. 50. Gotowizna w kasie rubli 30 kop. 80.

Sekcya wyszukiwania pracy wykazuje, że w ciągu listopada figurowało kandydatów poszukujących zajęcia 1849, umieszczono zaś robotników i służby domowej tylko 9 osób. Zależnie miejsce dla tak nieznacznej liczby kandydatów tłómaczyć należy powszechnym strejkami.

W końcu posiedzenia, na wniosek adwokatowej p. Mogilnickiej, postanowiono zamiast stałych wsparć, wydawać ubogim jednorazowe kwoty na zakup artykułów handlu, jako to: nafty, cukru, owoców i t. p., któreby sferom biednym dały możność prowadzenia handlu temi przedmiotami, w celu osiągnięcia choćby małego zysku.

Zaznaczyć należy, że sprawozdania z sekcji odpadków nie przedstawiono z tego powodu, że od d. 15 listopada r. b. zaprowadzona została nowa racjonalna gospodarka, na czele której stoi agent płatny p. Goszczyński. Wynik tej gospodarki wykaże sprawozdanie na 1 stycznia 1906 r.

## Z WARSZAWY.

— Wczoraj od rana na mieście zjawily się liczne gromady wyrostków, zatrzymujące dorożki i nakazujące dorożkarzom, opierającym się, zdejmować liberyę, a pisarzem wysiadać. Wielu dorożkarzom, opierającym się, porznięto nożami budy skórzane i uprzęż. W jakim celu to jest czynione, nawet na takich ulicach, jak Marszałkowska lub Leszno, w najożywiejszym punkcie, trudno się domyślać. W okolicach placu Ś. go. Aleksandra inne gromady chodziły po mieszkaniach i wyrzucały z kuchni i przedpokojów służbę domową, a lokajów zabierano przemocą z sobą.

Pochody wyrostków i dzieci z czerwonymi sztandarami w dalszym ciągu nakazują się na ulicach. Krwawych starć z policją lub wojskiem nie było. Konne patrole żandarmeryi krążą po całym mieście.

W całym szeregu przemysłów rzemieślniczych wybuchły strejki terminatorów. Wszędzie prawie stawiane są nowe żądania poprawy bytu i warunków pracy. Organizatorzy strejków przemocą usuwają terminatorów od zajęć.

Wybuchły także strejki wśród wóźniców rozwożących towary. Skutkiem tego wstrzymano zupełnie ruch przewozu towarów po mieście. Tam nawet, gdzie nowe żądania już przyjęto, praca się nie odbywa, gdyż organizatorowie żądają równoczesnego przyjęcia warunków przez wszystkich przedsiębiorców.

Zastrejkowali nadto pracownicy miejskiej stacji elektrycznej, oraz numerowi hotelów, pokojów umeblowanych i zakładów kąpielowych.

## Z CESARSTWA.

— „Swobodnoje Slovo“ pisze, iż hr. Witte czuje się bardzo znudzonym, skarżysię na ból wątroby i myśli o odpoczynku. Pochylił on się, mało sypia i ma przy sobie nieodłącznie swego domowego lekarza.

— Taż gazeta zaznacza pogłoskę o wezwaniu do Petersburga generała Miszerenki, w celu mianowania go na wysokie i odpowiedzialne stanowisko. Generał Miszerenko — kończy gazeta — jest, jak wiadomo, świetnym kawalerzystą.

— Pogłoski o dymisji hr. Wittego utrzymują się w dalszym ciągu, sprawa jednak następcy jego nie jest jeszcze podobno zdecydowana. „Swobodnoje Slovo“ donosi, że Trepow poważnie zaniemógł. Cierpi on na manię prześladowczą i nie wychodzi wcale na ulicę. Lekarze zalecają mu dłuższy wypoczynek. Hr. Ignatjew — według informacji tejże gazety — również odmówił przyjęcia stanowiska po hr. Wittem, motywując swą odmowę tem, że w obecnej chwili nie widzi możności przywrócenia spokoju w kraju.

Pomimo to w kołach reakcyjnych nie stracono dotychczas nadziei co do utworzenia dyktatury.

— W Moskwie odbył się mityng dwóch sekcji kozaków deńskich, które zażądały, aby je odesłać do miejsc rodzinnych.

— Garnizon witebski wystąpił z szeregiem żądań do władzy.

— Niedzielną „Nasza Żizn“ donosi, iż w sobotę w nocy aresztowano oficerów w niektórych oddziałach załogi petersburskiej.

— „Syn Otieczestwa“ donosi, iż w dniu 26 z. m. w Samarze żołnierze 312 go pułku piechoty postawili żądania ekonomiczne i polityczne.

— W Moskwie na dworcu moskiewsko-kuraskim, odbył się pogrom. Po odejściu pociągu o godz. 12 m. 40 w nocy, gdy publiczność rozeszła się, służba stacyjna zaczęła wypraszać osoby, przebywające jeszcze na dworcu, zebrali się bowiem tam jacyś podejrzani ludzie, a wśród nich zawodowi złodzieje i wszczęli bójkę z żandarmami; podejrzanym niespodziewanie przyszli na pomoc dorożkarze, zebrani przed dworcem. Dorożkarze ci zbombardowali kamieniami okna dworca. Nikogo aresztować się nie udało, gdyż ludzie, burzący dworzec wewnątrz i bijący żandarmów, wskoczyli do dorożek i uciekli.

— Stacja kolei moskiewsko-brzeskiej w Moskwie spaliła się prawie doszczętnie. Ogień wybuchnął naprzód w warsztatach reperacyjnych wagonów, a następnie przeszedł do biur technicznych, które spłonęły do szczytu. Wagony zdążono wyprowadzić, z wyjątkiem jednego, należącego do międzynarodowego Towarzystwa wagonów sypialnych. W warsztatach było dużo benzyny i olejów, skutkiem czego pożar szerzył się gwałtownie.

— Koleje otrzymały depesze okólnikowe, że wojska z Mandżuryi zaczynają wracać i z tego powodu, oprócz zwykłej na dobę pary pociągów wojskowych, należy uruchomić jeszcze po cztery pary z postojami na punktach, gdzie żołnierze będą żywieni. Pociągi te kursować będą co sześć godzin. Wszelkie ułatwienia co do przewozu wojsk, wracających z wojny do miejsc stałego kwatunku, już zarządzone.

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
12/XII 1 pp.	756.6 + 0.4	94	N W 1		Z dnia 12 XII Temperatura max. +9.3° C.
13/XII 9 w.	755.4 + 0.5	96	N W 1		Temperatura min. -2.3° C.
13/XII 7 r.	747.7 + 0.8	96	W 3		Opadu 0.3

## Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 341 „Kuryera Warszawskiego“ czytamy: „Rada profesorska warszawskiego Instytutu weterynaryjnego postanowiła na ostatnim zebraniu zamknąć Instytut zupełnie, a profesorów i studentów przenieść do Moskwy, gdzie miasto ofiaruje na założenie takiej uczelni milion rubli subsydium“.

Myśl ta oddawna kiełkowała w radzie profesorskiej, a obecnie przyjęła taką formę, iż napewno z stanie rzeczywistością, gdyż rzecz najważniejsza — kapitał rada miasta Moskwy zaofiarowała. Rada profesorska, uznając swą pracę w Królestwie Polskiem za zbyteczną, postanowiła się usunąć; faktem tym stwierdziła, że placówkę dla pracy w instytucie koniecznym jest oddać siłom krajowym. A więc wszyscy specjaliści lekarze weterynaryjni gorąco powinni się zająć sprawą przyszłej polskiej akademii weterynaryjnej, która zastąpi miejsce dawniejszego instytutu. Urządzenie obecnej uczelni wiele pozostawia do życzenia wobec elagicznych i szybkich postępów w dziedzinie tej specjalności, ale pomimo to, będzie ono podstawą dalszej naszej pracy i dlatego zaopiekowanie się uczelnią, z chwilą ustąpienia obecnego kolegium profesorskiego, jest konieczne.

Ogół społeczeństwa ma pojęcie o instytucie weterynaryjnym, jako o zakładzie, gdzie młodzież tylko jest rosyjska, a polacy stanowią zaledwie mały odsetek. Otóż tak nie jest! Ostatnimi laty liczba polaków stopniowo się zwiększała i obecnie dochodzi 150. Nadzwyczaj wymowna liczba na jeden fakultet. Fakt ten jest dowodem konieczności takiej uczelni dla Królestwa Polskiego, jako jednej z najgwałtowniejszych potrzeb kraju.

Nie wątpię nawet, że głos mój znajdzie oddźwięk w kołach specjalistów, a także w całym społeczeństwie, które sprawę przyszłej akademii gruntownie rozpatrzy.

Zainteresowany.

Łódź, 12/XII 1905 r.



## Z KRÓLESTWA.

**Zabójstwo żandarma.** Onegdaj o godz. 6-jej wieczorem na dworcu kolei wiedeńskiej w Sosnowcu do stojącego podoficera żandarmeryi Ludwika Szyckiego ktoś niewiadomy strzelił z rewolweru w pierś i położył go trupem na miejscu. Sprawca ukrył się w tłumie, który się rozpierchnął.

## Telegramy „Rozwoju”.

**Londyn.** «Daily Telegraph» donosi z Petersburga: Hr. Witte wyraził się do przedstawicieli delegacji stronniotwa, że dalszy los Rosyi zależy od tego, czy stronniotwa umiarkowane połączą się, w celu silnego przeciwdziałania partynom anarchicznym i wywrotowym. Rząd nie umiał przeprowadzić w jaknajszerszym zakresie swobód, zapowiedzianych w Manifestie z dn. 30 października, w razie jednak, gdyby rewolucya wzrastała, dążyć będzie siłą do jej zgniecenia.

**Berlin.** «Berliner Tageblatt», omawiając ostatnie wypowiedzenia hr. Wittego, (patrz telegr. z Londynu, przyp. Red.) zaznacza, że stłumienie ruchu rewolucyjnego w Rosyi, obecnie jest rzeczą już niemożliwą, gdyż rząd nie posiada odpowiedniej władzy i siły. Jedynie daleko idące ustępstwa mogą doprowadzić do uspokojenia Rosyi.

**Londyn.** Donoszą tu dalsze szczegóły o zaburzeniach w wojskach mandżurskich. Gdy generał Madryłow przybył do Charbina, w celu uspokojenia wzburzonych wojsk, położenie już było bardzo poważne. Działo się to w nocy. W ce-

lu uniknięcia bitwy, okrażono budynki, w których przebywali powstańcy. Dla wypłoszenia ich, część budynków podpalono. Powstała straszna panika w mieście. Cała ludność w przerażeniu wybiegła na ulce; wkrótce rozległy się strzały, zawrzała walka bratobójcza, w ciągu kilku minut leżało na ulicy 300 trupów.

Zrewoltowani żołnierze wystawili armaty i kartaczożnice. Ostatecznie liczba ofiar ściśle niewiadoma.

Pierwsze wrzenie w wojsku dało się już odczuwać w końcu października. Większe walki odbyły się w dniach 14, 18, 21, 24 i 25 listopada. Pożar miasta rozpoczął się 29 listopada i od tego dnia trwają najstraszniejsze walki.

**Berlin.** W sferach przemysłowych i kupieckich prowadzi się silna agitacja, mająca na celu zbliżenie do Anglii. Na 17 b. m. zapowiedziany na giełdzie wielki miting przemysłowy dla poparcia tej sprawy.

Z Londynu donoszą, że i tam zaczyna przeważać usposobienie pokojowe. Między innymi lord Avebury rozesłał okólnik do prasy, w którym zaznacza, że Niemcy nie szkodzą handlowi angielskiemu a nawet są poważnymi odbiorcami Anglii.

**Konstantynopol.** Urzędownie zakomunikowano, że eskadra zjednoczonych mocarstw będzie wycofaną z wód tureckich.

**Haga.** W parlamencie poruszono sprawę połączenia królestw Belgii i Holandyi. Nastąpiło już podobno przedwstępne porozumienie w tej sprawie. Ze strony rządu holenderskiego wyadzona została komisya parlamentarna dla omówienia szczegółów.

**Madryt.** Minister spraw zagranicznych oświadczył wczoraj na kongresie, że nowy gabinet będzie prowadził w sprawie marokańskiej politykę poprzedniego gabinetu.

**Wiedeń.** W Grevenie, w wilajecie albańskim, siedzisku arcybiskupa greckiego, doszło do poważnych zaburzeń. Arcybiskup bawi obecnie w Konstantynopolu. Zamordowano jego zastępcę i kilku z kleru.

**Sosnowiec.** Dzisiejszej nocy dokonano zabójstwa na znanym w sferach przemysłowych fabrykancie C. G. Schönie.

## Były profesor

języków starożytnych w gimn. Warsz. A. P. chce udzielać lekcji tychże języków.

Długa 28, m. 8.

1618

## Szkoła tańców St. Zaborskiego

PIOTRKOWSKA 45, 283-3

przyjmuje zapisy na lekcye.

# Usaizinaajums.

Lodschas un apkahrtnes latweeschis un latwcetes, teek usaizinati eerastees Lodscha swehtdeen 17 dezemberi sch. g. plkst. 3 pehz pusdeenas Ryszaka kundses sahlē Przejazd eela № 35 us wispahrigu latweeschu sapulzi, latweeschu beedribas bibinaschanas noluhka.

## Pagaidu komiteja.

N. B. Tuwakaš siinas pee T. Sallin kga  
Widsewskas eela 143.

1624-3-2

# Zaproszenie.

Niniejszem zaprasza się wszystkich zamieszkałych w Łodzi i okolicy Łotyszów obojga pici na zebranie, w celu obrad nad utworzeniem „Związku Łotyskiego”.

Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 17 b. m. o godzinie 3-iej po południu w sali restauracyjnej p. J. Ryszak, Przejazd 35.

## Komitet prowizoryczny.

## Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 8-11 r. i od 6-8 d. 1/2  
dam od g. 5-6. c 25

W niedziele i święta od 9-12 i od 3-6.

## Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8-11 r. i od 6-8 w. po poł. 1420-r-31

Ulica Południowa № 2.

## Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe, mieszka obecnie przy 1429 Piotrkowskiej № 200.

Przyjmuje od 8-9 1/2 r. i od 4 1/2-6 1/2 pp

## Dr. L. PRZEDBORSKI

przeprowadził się na

ulicę Wschodnią № 69

róg Dzielnej i

przyjmuje z chorobami gardła, krtań, nosa i uszu, od 9 do 11-iej przed poł. i od 4-7 popoł. 1072-60-43

## Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne  
Andrzeja 13.

Przyjmuje od godz. 8-9 rano i od 4-8 1/2 wieczorem. W niedziele i święta od g. 9 1/2 do 1 popołudniu. 507-d-230

## Dr. Jelnicki

Przyjmuje chorych z chorobami wenerycznymi i skórnymi 8-10 5-7 1/2.

PIOTRKOWSKA 130. 1013 d-32

Gorsety szyje — eleganckie i wygodne. Przyjmuje gorsety do reperacji i prania. Ulica Mikołajewska № 53 mieszka 7. Kędzierska. 1785-3-3

## Cyrk G. F. Truzzi.

W czwartek 14 grudnia dane będzie przedstawienie, na które damy wejścia nie płać.

Z powodu wielkich przedstawień, niewidzianych jeszcze w Łodzi numerów, przygotowywanych na benefit dyrektora cyrku G. F. Truzzi, który odegranym zostanie w tych dniach, dziś w środę 13 grudnia przedstawienia nie będzie. Pomiedzy innymi w dzień benefitu przedstawiony będzie niewidziany jeszcze w Łodzi numer sensacyjny „Piwiarnia” Akcyjny. Tow. Anstadt, cud XX stulecia wykonany wyłącznie przez konie.



Zap. wiad. W niedzielę 17 grudnia 2 przedstawienia, popołudniowe (początek o g. 3) i wieczorowe (początek o godz. 8 1/2).

## Zarząd Kasy Posagowej Aleksandrowskiej

podaje do wiadomości, że kantor Kasy otwarty w poniedziałki, środy i soboty od godz. 6 do 9 wieczorem. Główna № 38 m. 11, Członków, którzy nie złożyli książeczek, uprasza się o jaknajwcześniejsze złożenie ich do kontroli, a złożone są do odebrania. 1644-3-1

Zarząd.

## Pielegniarka

podaje się troskliwego i umiejętnego dozoru chorych w dzień i w nocy. Zgłaszać się proszę na Mikołajewską № 67 mieszkania 29. Umowa może być na dni i tygodnie. 1629-4-2

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

## b. ładne mieszkanie o 5 pokojach

z wszelkimi wygodami. Karola 3, wiad. u stróża. 1615-3-1

## Księgarnia polska

do sprzedania w mieście gubern. Wiadomość u M. Grzybowski, szkoła, ul. Rozwadowska nr. 15. 1646-3-1

## Drobne ogłoszenia.

Do sprzedania meble salonowe antyki. Wiadomość w Admin. „Rozwoju”. 2106-3-2

Dla osoby przyzwolonej przy inteligentnej polskiej rodzinie do odnajęcia pokój ze wspólnym przedpokojem, wygodami i usługą, może być z umeblowaniem, pianinem i całodziennym utrzymaniem. Cegielniana 86 m. 4 I szej piętrosi, front. 2087-1

Mamka młoda wiejska poszukuje miejsca. Krucza nr. 14 m. 13. 2119-1

Młodzieniec lat 19 z średnim wykształceniem, biegły w rachunkach, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Uprasza o uprzejme składanie ofert w Adm. „Rozwoju” pod „Młodzieniec”. 2111-2-2

Nauczycielka muzyki z patentem konserwatorium udziela muzyki w miejscu, Pabianicach lub Zgierz. 2122-3-1

Osoba, mająca lat 20, z małym szyciem, poszukuje mieszkania za usługę u jednej osoby lub więcej, od 19 go grudnia. Zastac można do godz. 10 ej rano a wieczorem od 5 ej i tylko na wyjazd. Składowa nr. 23, stróż wskaże. 2120-3-1

Pokój frontowy o 2 oknach i o 1 oknie, umeblowany lub bez mebli do odnajęcia. Dzielna 28 m. 14. 2117-3-1

Praktykant płatny potrzebuje zaraz do księgarni, ul. Piotrkowska 81. 2118-1

Potrzebna prasowaczka. Staro-Zarzewska № 40, pralnia. 2108-3-3

Przybyłała się szara koza. Wiadomość Ogrodowa 17, w fabryce u portyera. 2112-3-2

Potrzebna zdolna panienka do szycia bluzek. Piotrkowska 207 w sklepie. 2113-2-2

Zginęła suczka, czarna, mała. Kto wskaże lub odprowadzi, otrzyma nagrodę. Zachodnia 31 u gospodara. 2109-3-3

Zagłęb paszport na imię Bolesława Rybaka, wydany z gminy Bujny, pow. piotrkowskiego. 2107-3-3

Zagłęb paszport na imię Anny Wacholskiej, wydany z gminy Białawy gub. warszawskiej pow. łowickiego. 2110-3-2

Z powodu choroby do sprzedania zakład fryzjerski. Karola nr. 10 stróż wskaże. 2115-3-2



Bakalie mieszane.

# M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź, Piotrkowska № 54

## Poleca na nadchodzące święta:

Wina Węgierskie, Francuskie, Hiszpańskie, Reńskie, Szampańskie, Koniaki, Likiery, wódki zagraniczne i krajowe, towary kolonialne i delikatesy, KAWIOR ASTRACHAN-SKI gruboziarnisty bez soli oraz herbatę świeżych zbiorów firmy

## „PIOTR ORŁÓW”,

której jestem jedynym reprezentantem na Królestwo Polskie.

16.2-4-3

Perniki krajowe i toruńskie wesego.

Koniaki kuracyjne.

Koniaki kuracyjne.



Ubranie dziecięce z trwałego materiału i najnowszego fasonu rubli 3.25. Ubranie uczniowskie w dobrym gatunku rb. 7.30. Szynel uczniowski z ciężkiego kastoru i na wacie rb 16.50. Paltocik dziecięcy na wacie z futrzanym kołnierzem rb. 7.50, wszystko z czystej wełny u

EMILA SCHMECHLA, Piotrkowska 98.

Na skutek postanowienia Zgromadzenia Kupców miasta Łodzi, z padłego dnia 28 listopada b. r. odnośnie reorganizacji

## 7-klasowej Szkoły Handlowej Łódzkiej

i wprowadzenia w tęże szkole od stycznia p. r.

### języka wykładowego polskiego,

uprasza się rodziców i opiekunów wychowanców tejże szkoły, ażeby, jeżeli mają zamiar swych synów lub pupilów do zreorganizowanej szkoły **nie posyłać**, zechcieli w czasie jaknajprędzszym, a w każdym razie **nie później, jak 24 grudnia b. r.** o tem Dyrektora Szkoły zawiadomić i złożone w Szkole dowody odebrać. Ci uczniowie, których rodzice lub opiekunowie zawiadomienia podobnego nie przysła, uważani będą za mających zamiar do zreorganizowanej Szkoły nadal uczęszczać.

Ci zaś z rodziców i opiekunów, którzy zamierzają swych synów i wychowanców, poza naszą szkołą będących, powierzyć zreorganizowanej Szkole, zechcą Sekretaryacie Szkoły złożyć przed 24 grudnia b. r. podania ze zwykłym wymaganiami dowodami.

Rozpatrywania przedstawionych świadectw i egzamina dla nowo-wstępujących rozpoczną się 28 grudnia n. st. b. r. Czas trwania zależy od ilości kandydatów.

Dla określenia ilości klas, jakie mają być otwarte, jest pożądanem, ażeby podania w jaknajprędzszym czasie były przedstawione.

### Rada Opiekuńcza

### 7-klasowej Łódzkiej Szkoły Handlowej.

1640-3-2

## Świetna okazja!

Z powodu zwinięcia interesu

1556-8-6

## ZUPEŁNA-WYPRZEDAŻ

nizej ceny kosztu

w sklepie blawatnym I. BRONIKOWSKIEJ dawniej

„T. KOSSOBUDZKA” ulica Piotrkowska 84.

Tylko do Nowego Roku!

## Robotników

od nieszczęśliwych wypadków ubezpiecza najtaniej WTUONW

(Związek Fabrykantów) Oddział

w Łodzi, Wólczańska 10, St. Światlik, Telefon Nr. 717 Związek Fabrykantów broni interesów wzajemnych bez agentów. Dotychczasowe rezultaty wskazują, że po Og. Zgromadzeniu składki ulegną dalszej znacznej obniżce. 1500-25-12

### Oszczędność na opale!

## Multyplikator ogrzewania

patent Gasselreder i Niemeczek

daje się zastosować do każdego pieca kaflowego bez potrzeby przestawiania tegoż, wydziela ciepło natychmiast po napaleniu. Usuwa wilgoć. Nieodzowny w większych chłodnych pomieszczeniach, jak magazyny, biura szkoły, kościoły etc.

## Piece żelazne multyplikatorowe płaszczone.

Wyłączny reprezentant na Łódź i okolice:

## A. O. Teschich, Łódź

Widzewska № 64, Telefon № 240

fabryka tektury dachowej „Bitum”, skład pieców kaflowych fabryki „Machory”, poradzki terrakotowej, cementu, cegły i glinki ogniotrwałej, rur kamiennych etc. 1430.16.16

Podwójna wydajność ciepła!!!

### Warszawskie Akcyjne Towarzystwo POŻYCZKOWE

## „LOMBARD”

Filia I ulica Zachodnia № 31,

Filia II ul. Piotrkowska № 69.

Zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej, przy ul. Zachodniej 31, w d. (28 grudnia) 10 stycznia 1905/6 roku i dni następnych odbywać się będzie **licytacja** na sprzedaż zastawów (z obydwóch filii), we właściwym czasie nieprolongowanych; podczas trwania licytacji prolongeda zastawów, na sprzedaż wystawionych, nie będzie uwzględniana. Wykaz № zastawów, podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w gazecie „Rozwój”.

1641-3-2



## Salvator

Marka ochr. Piaster na odciski

W. Borowskiego właściciela apteki

w Warszawie, Przejazd 10.

Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Cena kop. 35 za pudełko. 1409.16.11

### Praktyczna GWIAZDKA.

Kanarki z gór Harcu, pięknie śpiewające w dzień i przy świetle są do sprzedania: Hotel Rzymski, ulica Mikołajewska naprzeciwko gimnazjum. Z uszanowaniem H. Brojtenstejn z Harcu. 1637-3-3



## Stanisław Lipiński,

nauczyciel buchalterii w zgierskiej 7-mio-klasowej szkole handlowej oraz na wieczornych kursach dla dorosłych przy Stowarzyszeniu subjektów handlowych **udziela lekcji buchalterii.** Zachodnia 34 m. 5. 1356-20-18. Przyjmuje od 5-ej do 7-ej po południu.

### ŚREDNIA № 30

## 1 sklep z mieszkaniem

zaraz do wynajęcia.

1613-3-2